To było 110 lat temu...

SZKOŁA EMILIANA KONOPCZYŃSKIEGO BYŁA PIERWSZĄ MĘSKĄ SZKOŁĄ WARSZAWY, W KTÓREJ 20 LUTEGO 1905 R. ROZPOCZĘTO NAUKĘ W JĘZYKU POLSKIM

Emilian Konopczyński założył swoją szkołę w 1897 r. Obowiązywało w niej nauczanie w języku rosyjskim. Przeważającą większość nauczycieli stanowili jednak Polacy. W styczniu 1905 r. doszło do rewolucyjnego zrywu w Rosji i w Królestwie Polskim. 28 stycznia, prawie jednocześnie z robotnikami polskimi, zastrajkowała i wyszła na ulice młodzież szkolna, domagając się przywrócenia w nauczaniu języka polskiego. Akcja młodzieży była spontanicznym odruchem, spowodowanym ogólną atmosferą polityczną, jaka wytworzyła się po petersburskiej „krwawej niedzieli".

Akcję młodzieży popierało coraz więcej rodziców i nauczycieli. 19 lutego 1905 r., w gmachu Muzeum Przemysłu i Rolnictwa przy Krakowskim Przedmieściu 64, odbył się burzliwy wiec z udziałem rodziców i rosyjskiego kuratora. Wielu mówców domagało się przywrócenia polskiej szkoły i gruntownej zmiany polityki oświatowej. Polacy otrzymali jednak tylko bardzo mgliste obietnice kuratora.

Po zakończeniu wiecu grupa osób niezadowolonych, postanowiła, że bez czekania na zgodę władz rosyjskich, od następnego dnia trzeba podjąć w szkołach naukę w języku polskim. Zebraniu przewodniczył nauczyciel geografii w Gimnazjum Emiliana Konopczyńskiego – prof. Paweł Sosnowski. Następnego dnia naukę w języku polskim podjęto jednak tylko w czterech szkołach – w trzech pensjach żeńskich i jedynym męskim Gimnazjum Emiliana Konopczyńskiego.

Jeden z wychowanków szkoły Zygmunt Fedorowicz, uczeń Szkoły Emiliana Konopczyńskiego w latach 1901 – 1908 tak wspominał ten dzień: **„... nam małym chłopcom z IV-ej klasy przypadło w udziale przeżycie o historycznej wadze. Pamiętam ten moment doskonale, jakby się zdarzył wczoraj. Kilka minut przed rozpoczęciem lekcji wszedł do klasy dyrektor Konopczyński, pierwszy raz po cywilnemu (dotychczas nosił zawsze urzędowy frak). Zakomunikował nam, że od dnia dzisiejszego wprowadza w swojej szkole język polski jako wykładowy.**

Staliśmy milcząc wzruszeni. Dyrektor Konopczyński wyszedł. W milczeniu usiedliśmy w ławkach. Do klasy wszedł matematyk, prof. Juraszyński (ten sam który kilka lat później był siłą napędową w działaniach na rzecz wzniesienia nowego gmachu szkoły) **również po cywilnemu i rozpoczął pierwszą lekcję w języku polskim. Było to 20 lutego 1905 r.**

W marcu zjawił się inspektor Rosjanin zdziwiony zapewne, czemu nasza szkoła nie strajkuje (strajk trwał bowiem w dalszym ciągu). Do naszej klasy wszedł z towarzyszącym mu dyrektorem Konopczyńskim. Usiedli w ostatniej ławce. Nie pamiętam jaka to była lekcja; pamiętam tylko, że inspektor zwrócił się do nauczyciela: „naczinajtie urok" i nauczyciel zaczął mówić ...

po polsku! Inspektor wyraził swoje zdumienie, że dyrektor Konopczyński ośmielił się wprowadzić tak rewolucyjną zmianę, zapowiedział, że będzie musiał ponieść konsekwencje za ten krok, ale ... nie wydał żadnych zarządzeń o charakterze represyjnym..."

Był to śmiały krok, którego skutków nie można było przewidzieć. W gimnazjum spodziewano się, że na Emiliana Konopczyńskiego, nauczycieli i uczniów spadną represje. Utrzymujący się w społeczeństwie polskim stan napięcia i trwające dalej strajki, spowodowały, że władze nie wyciągnęły w stosunku do szkoły żadnych konsekwencji. W innych szkołach język polski wprowadzono dopiero na jesieni 1905 r., gdy władze carskie, pod presją kolejnych wydarzeń, wydały na to zgodę (14.10.1905 r.).

Wydarzenia z lat 1905 – 1907 były dużym wstrząsem dla całego społeczeństwa. Pustoszały szkoły rządowe, natomiast szkoły prywatne, te z polskim językiem wykładowym, z trudem mieściły uczniów. W Szkole Konopczyńskiego liczba uczniów systematycznie rosła: na jesieni 1905 r. było ich już ok. 400. W roku szkolnym 1907/1908 w 16 klasach uczyło się ok. 600 uczniów – czyli ponad 5-krotnie więcej w stosunku do roku 1903/1904.

Na potrzeby szkoły Emilian Konopczyński wynajął w tym samym gmachu kolejne pomieszczenia: 7 sal wykładowych, sale gimnastyczną, salę rysunkową, pracownię chemiczną, gabinet fizyczny, szatnię i kilka pokojów kancelaryjnych.

Emilian Konopczyński z nauczycielami jego Szkoły

Od 1906 r., w związku z poprawą sytuacji finansowej, Konopczyński przyjmował do każdej klasy pewną liczbę młodzieży niezamożnej, stosując dla niej system ulg w opłatach. Zorganizowano z pomocą rodziców, Towarzystwo Pomocy dla Niezamożnych Uczniów. Pomagało ono m.in. zdolniejszym maturzystom w uczęszczaniu do szkół wyższych. Takich stypendystów, aż do wybuchu I wojny światowej, było po 6 – 7 w każdym roku. Młodzież studiowała w Krakowie, w Pradze, we Lwowie, w Wiedniu, ...

Nauczyciele mogli także korzystać z funduszu na zagraniczne wyjazdy studialne lub na leczenie. Inicjatorem tego funduszu był Konopczyński, który pierwszy wyłożył na ten cel 1000 rubli. Co roku wysyłał za granicę, na koszt szkoły, czyli na koszt własny, dwóch nauczycieli na roczne leczenie sanatoryjne.

Ich rodziny w tym czasie otrzymywały pobory po 30 rubli miesięcznie. Była to wówczas bardzo dobra miesięczna pensja.

Emilian Konopczyński oraz zatrudnieni w jego szkole nauczyciele odegrali istotną rolę w utworzeniu w grudniu 1905 r. Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego, jednego z „korzeni" późniejszego Związku Nauczycielstwa Polskiego. Konopczyński został członkiem kilkuosobowego zarządu.

Opracował: Ryszard Pasternak